

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 18 stycznia 1951 r. o godz. 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski

Minister Spraw Zagranicznych Korei do ONZ

NOWY JORK (PAP). Do sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wpłynęła depesza od ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-Ena. Depesza podaje nowe fakty bestialstw, popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne w Korei, wymieniając m. in. nalot 82 bombowców na Seul w dniu 3 bm. Minister Pak Hen-En domaga się od ONZ podjęcia skutecznych kroków w celu okrzepienia agresorów amerykańskich.

DZIS na str. 2
pierwszy odcinek powieści
A. Jackiewicza
„Penicylina“

Na rozkaz USA rząd Plevna zawarł przymierze z wrogiem Francji

PARYŻ (PAP). Etienne Fajon zamieszcza w „Humanite“ artykuł piętnujący fakt mianowania przez rząd francuski ambasadora w Madrycie.

Fajon podkreśla, że posłuszny Amerykanom rząd francuski nie zaważał się zawrzeć przymierza z zaprzysięgłym wrogiem Francji — Franco, ponieważ rząd ten zaślepiony nienawiścią do Związku Radzieckiego nie waha się przed zdradą francuskich interesów narodowych.

Ze specjalnym naciskiem Etienne Fajon wskazuje na obłudne stanowisko ministrów socjalistycznych, którzy ze względu na antyfrancuskie opinie SFIO, udawali iż sprzeciwiają się nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią. Wszyscy wiedzą jednak, że dyktatura Franco nie istniałaby bez polityki „nieinterwencji“ Bluma i że ministrowie socjalistyczni chętnie za-

Naukowcy rolni UP uruchomili pierwszą w Wielkopolsce chatę - laboratorium

Naukowcy rolnicy Uniwersytetu Poznańskiego przy współudziale rozgłośni poznańskiej Polskiego Radia utworzyli pierwszą w Wielkopolsce chatę-laboratorium w spółdzielni produkcyjnej Tarnowo, pow. obornickim. Na czele ekipy stoi dr Jerzy Wierszyłowski.

Stalą opiekę nad chatą-laboratorium sprawuje miejscowe Koło Mieczyniowskie. W czasie zebrania organizacyjnego mało i średniorolni chłopcy oraz członkowie spółdzielni produkcyjnej intercedowali się osiągnięciami radzieckich rolników w dziedzinie uprawy roślin.

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr
CZY TEL NIK

Rok VII AB Poznań, poniedziałek 15 stycznia 1951 r. Nr 14 [2112]

Twórcza inicjatywa polskiego świata pracy

Realizując uchwały Plenum CRZZ robotnicy masowo podejmują zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA (PAP). W myśl uchwał V i VI Plenum CRZZ coraz więcej załóg, brygad i poszczególnych robotników podejmuje konkretne zobowiązania produkcyjne, realizując w ten sposób współzawodnictwo bezregulaminowe.

Robotnicy wykazują przy tym ogromną twórczą inicjatywę, podejmując bardzo różnorodne zobowiązania m. in. takie, które likwidują słabsze ogniska produkcyjne — tzw. wąskie gardła, dzięki czemu fabryki jeszcze bardziej usprawniają rytm swojej pracy.

W akcji podejmowania konkretnych zobowiązań produkcyjnych przodują w stolicy robotnicy budowlani. M. in. 90 proc. załogi zatrudnionej przy budowie osiedla mieszkaniowego Mirów przystąpiło do współzawodnictwa, opartego na zobowiązaniach. Szczególnie wyróżnił się przodujący betoniarz Lucjan Purgał, osiągający przeciętnie 280 proc. normy. Po-

stanowił on w I kwartale br. jeszcze lepiej zorganizować swoją pracę tak, aby wykonywać 360 proc. normy.

Załoga fabryki „Fuchs“ przystąpiła już dnia 1 bm. do współzawodnictwa opartego na konkretnych zobowiązaniach. Szczególnie cenne jest zobowiązanie czekoladerni.

Załoga tego działu postanowiła wykonywać zamiast 139% — 144 proc. normy.

Zobowiązanie to spowoduje całkowitą likwidację przestoju pakowni, która do tej pory nie zawsze w porę miała dostarczony towar z czekoladerni.

Ponadto na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie Sylwii Kościńskiej i Ireny Zarebskiej. Pierwsza zobowiązała się osiągnąć 223 proc. normy, druga 155 proc. normy.

Robotnicy WZPO im. „17 stycznia“ postanawiają w swych zobowiązaniach nie tylko produkować więcej, ale lepiej, aniżeli dotąd, przy jednoczesnym zwiększaniu oszczędności na materiałach. M. in. zespół Woźnowskiej zobowiązał się uzyskać 115 proc. normy jednocześnie wykonując powierzoną sobie pracę bez poprawek i przy zwiększeniu oszczędności na niciach.

Dalsza wyżka cen w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Ministerstwo dla spraw gospodarczych Wirtembergii wydało komunikat w sprawie wzrostu cen i braku surowców w Trizoni w IV kwartale 1950 roku.

Komunikat stwierdza, że w listopadzie ub. r. wzrosły ceny 30 proc. artykułów pierwszej potrzeby objętych statystyką urzędową. Ten sam fakt dał się zauważyć również w grudniu.

Wyżka cen dotyczyła szczególnie surowców roślinnych i zwierzęcych, artykułów spożywczych, odzieży i artykułów gospodarstwa domowego, co spowodowało znaczną obniżkę stopy życiowej ludności Niemiec Zachodnich.

Jednocześnie dał się odczuć w tym samym okresie dotkliwy brak surowców, który wywołał znaczne ograniczenie produkcji w licznych zakładach przemysłowych. Panujący obecnie w Trizonii katastrofalny brak węgla spowodował skrócenie dnia roboczego, a nawet zamknięcie licznych fabryk, co pociągnęło za sobą wzrost bezrobocia.

Ze względu na brak węgla przemysłowi papierniczy i sztucznych tkanin od dawna nie mogą już zaspokoić popytu i zmu-

szono zostały do wprowadzenia znacznych ograniczeń kontyngentowych.

Odnaczenia państwowe dla budowniczych Warszawy

WARSZAWA (PAP). W uznaniu zasług położonych przy opracowywaniu projektów budowy metro warszawskiego, Prezydent R. P. Bolesław Bierut nadał odznaczenia państwowe wyróżniającym się pracownikom biura projektów „Metro“.

300-spółdzielnia produkcyjna w woj. poznańskim

W powiecie obornickim, w gromadzie Zielatkowo założono ostatnio spółdzielnię produkcyjną w oparciu o statut nowego typu spółdzielni produkcyjnych.

Spółdzielnia w Zielatkowie jest 300-ntą spółdzielnią produkcyjną w woj. poznańskim.

W Zakładach im. Stalina w Poznaniu, gdzie robotnicy pracują już na nowych normach, zobowiązania dotyczące wysokiego przekraczania tych norm powziął m. in. tokarz Stanisław Nowak. Postanowił on tak usprawnić swoją pracę, aby uzyskiwać 180 proc. nowej normy.

Wyróżnił się również przodownik pracy Paterski, który podjął wysokie zobowiązanie uzyskiwania 205 proc. nowej normy.

Bardzo liczne zobowiązania podjęli robotnicy zakładów — sportowcy, członkowie zrzeszenia „Stal“.

140 proc. nowej normy zobowiązał się uzyskiwać tokarz Szperlik po 130 proc. normy wicemistrz Polski w luczniwie — Walewski, piłkarz Barkowski, lekkoatleta Borowicz i in.

Cenne jest zobowiązanie sportowców Kublaka, Perza i Luczaka, którzy postanowili przerzucić niektóre roboty tokarskie na rewolwerówki, dzięki czemu zaoszczędzą ok. 650 roboczogodzin miesięcznie.

B. współpracownicy gestapowców — biskupi słowaccy uprawiali szpiegostwo przeciwko ZSRR, Polsce i Czechosłowacji

W toku rozprawy sądowej w Bratysławie przeciwko trzem wysokim dostojnikom kościelnym Słowacji jako pierwszy zeznał Biskup Wojtaszak. Po przedstawieniu mu stenogramu z posiedzeń słowackiej „rady państwa“, biskup Wojtaszak przyznał się, że jako wiceprzewodniczący tej instytucji popierał wszelkie zarządzenia, zmierzające do wymordowania żydów słowackich.

Stwierdził on również, że gdy ludność żydowska ze Spiza apelowała do niego o pomoc przed grożącą jej zagładą — nie tylko pozostawił tę prośbę bez odpowiedzi, ale przekazał ją faszystowskiemu organom bezpieczeństwa.

Sympatie dla hitleryzmu doprowadziły oskarżonego do tego, że gdy w okupowanej Słowacji wzrastał się ruch oporu, przystąpił on aktywnie do zwalczania tego ruchu i wzywał księży, by donosili władzom niemieckim o działalności słowackich oddziałów partyzanckich.

Po wyzwoleniu Czechosłowacji oskarżony, za pomocą nielegalnych ulotek oraz okólników i listów pasterskich wzywał duchowieństwo do ignorowania zarządzeń władz państwowych, a obywateli lub nieposłusznym groził najwyższymi karami kościelnymi. Do tej działalności oskarżony przyznał się całkowicie.

Biskup Buzalka zeznał, że od roku 1920 brał czynny udział w życiu politycznym. Po powstaniu, z łaski Hitlera, tzw. państwa słowackiego oddał się całkowicie na usługi „prezydenta“ księdza Tiso i z jego polecenia udał się do Rzymu by prosić Papieża Piusa XII o błogosławieństwo dla tego



Od chwili napadu amerykańskiego na Koreę i rozpętania przez Trumana wściekłego wyścigu zbrojeń stopa życiowa amerykańskich mas pracujących zmniejszyła się wydatnie. Jednocześnie zyski kapitalistycznych monopolii amerykańskich, zajmujących się dostawami wojennymi, zaczęły rosnąć w zawrotnym tempie, osiągając astronomiczną cyfrę 43 miliardów dolarów. Powyższy wykres przedstawia poglądowo te rezultaty wojennej polityki amerykańskiego imperializmu. (Foto APJ)

Kary śmierci dla szpiegów angielskich w NRD

BERLIN (PAP). Trybunał wojskowy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech rozpatrzył ostatnio sprawę uczestników organizacji szpiegowskich, którzy z polecenia wywiadu angielskiego uprawiali działalność szpiegowską, wymierzoną przeciwko radzieckim wojskom okupacyjnym w Niemczech Republice Demokratycznej.

Oskarżeni przyznali się do rozprawy do tego, że zbierali i przekazywali wywiadowi angielskiemu informacje szpiegowskie o rozmieszczeniu, liczebności i uzbrojeniu radzieckich wojsk okupacyjnych w

Niemczech, o sztabach wojskowych i lotnictwa oraz uprawiali dywersyjną działalność, wymierzoną przeciwko Niemckiej Republice Demokratycznej.

Trybunał wojskowy radzieckich wojsk okupacyjnych skazał trzech głównych oskarżonych — Gerharda Geiera, Józefa Andersa i Wenera Brustę — na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pozostałych 8 oskarżonych otrzymało wyroki pozbawienia wolności od 10 do 25 lat.

bezpieczeństwa itp. Te działalności szpiegowską kontynuował aż do chwili aresztowania.

Trzeci oskarżony — biskup grecko-katolicki Gojdicz wywodził jaskrawo w swych zeznaniach całą swą działalność jako agenta Watykanu. Posłuszny rozkazom watykańskim propagował on ruch nacjonalistów ukraińskich już w okresie istnienia pierwszej republiki. Po powstaniu faszystowskiego państwa słowackiego, oskarżony oddał się na usługi księdza Tiso i jego protektorów hitlerowskich.

Biskup Gojdicz wzywał wówczas duchownych swej diecezji, by zgłaszali się na stanowiska proboszczów na ziemiach Ukrainy Radzieckiej, okupowanych przez Niemców. Ponadto oskarżony, jak sam przyznał, uprawiał działalność szpiegowską przeciwko ZSRR i Polsce oraz przeciwko Czechosłowacji. I on korzystał z pośrednictwa internuncjatury papieskiej. Biskupowie Gojdiczowi pomagali w jego działalności szpiegowskiej różni agenci zagraniczni, jak np. dziennikarz amerykański Troughton, kierownik amerykańskiej filii „Caritas“ Sullivan oraz szef misji amerykańskiej „Care“ w Pradze — Robertson.

Na prowadzenie tej działalności otrzymywał z USA i z Watykanu ogromne sumy w dolarach i w walucie czechosłowackiej. Oskarżony oświadczył, że poczuwa się do winy i że zdaje sobie obecnie sprawę z tego, że działał w interesie podlegaczy wojennych.

Po zeznaniach biskupa Gojdicza sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. Proces trwa.

ROBOTNICY stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy piszą do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). W stolicy ZSRR odbyło się zebranie przedwyborcze przedstawicieli zakładów przemysłowych, instytucji oraz organizacji społecznych i towarzystw stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

Jak już donosiliśmy, załogi moskiewskich zakładów przemysłowych stalinowskiego okręgu wyborczego — fabryki „Elektrozawod”, kombinatu budowy maszyn im. Szczerbakowa zakładów elektrotechnicznych i innych, wysunęły na zebraniach przedwyborczych kandydaturę Józefa Stalina na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR. Wspólne zebranie przedwyborcze przedstawicieli ludności pracującej okręgu stalinowskiego, poświęcone było sprawie wysunięcia kandydata bloku komunistów i bezpartyjnych do Rady Najwyższej RFSRR. Uczestnicy zebrania przyjęli jednomyślnie rezolucję popierającą kandydaturę Józefa Stalina na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR. Wśród burzliwych oklasków przyjęto tekst listu do Stalina, w którym m. in. piszą:

Drogi Józefie Wissarionowiczu!

My, przedstawiciele robotników, inżynierów, techników, pracowników naukowych, urzędników instytucji państwowych, przedstawicieli organizacji społecznych i zresztę mas pracujących stalinowskie-

go okręgu wyborczego miasta Moskwy, zebrani na naradzie przedwyborczej, przesyłamy Wam, Genialny Wodzu narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości nasze płomienne i serdeczne pozdrowienia!

Z ogromną radością i jednomyślnością aprobujemy decyzję wielotysięcznych załóg fabryki „Elektrozawod”, kombinatu budowy maszyn im. Szczerbakowa, zakładów elektrotechnicznych i innych, które z ogromnym entuzjazmem wysunęły na szych zebraniach przedwyborczych Waszą kandydaturę na deputowanego do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ze stalinowskiego okręgu wyborczego.

W jednomyślnym wysunięciu Waszej kandydatury na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR znajdują swój wyraz gorąca miłość i bezgraniczne oddanie całego narodu radzieckiego dla Was, Kochany Towarzyszu Stalinie.

Całe Wasze życie, Wasze bezgraniczne służenie narodowi — jest dla każdego z nas pełnym natchnieniem przykładem w walce o wzmocnienie potęgi naszej ojczyzny, o zwycięstwo komunizmu. Narod radziecki pod Waszym genialnym kierownictwem, na czele z wypróbowaną w bojach awangardą — Partią Bolszewików, zbudował państwo socjalistyczne, przekształcił je w niezwykłą siłę i okrył chwałą naszą ojczyznę.

Wy, Józefie Wissarionowiczu, doprowadziłeś nasz kraj do zwycięstwa w ciężkich latach wielkiej wojny narodowej. Wy, zmobilizowaliście wszystkie siły naszego narodu do bohaterkiej walki przeciwko faszystowskiemu najazdcom. Pod waszym mądrym kierownictwem radzieckie państwo wielonarodowe wyszło z okresu ciężkich doświadczeń wojny jeszcze silniejsze i potężniejsze. W latach wojny narodowej radziecki ustrój społeczny i gospodarczy wspaniale dowiodł swej wytrzymałości i nieprzezwyciężonej żywotności. W okresie powojennym wielonarodowy naród radziecki ofiarnie pracuje nad realizacją wspaniałego programu budownictwa komunistycznego.

Drogi Towarzyszu Stalinie!

Z radością komunikujemy

Wam, że w wyniku uporczywej walki o wykonanie i przekroczenie powojennej 5-latk stalinowskiej, masy pracujące okręgu stalinowskiego przedterminowo wykonały zadania planu 5-letniego i dały państwu ponadplanową produkcję wartości setek milionów rubli.

My, przedstawiciele robotników, urzędników, inżynierów i

techników, organizacji komunistycznych, komsomolskich i zawodowych zgromadzeń o okręgowej naradzie przedwyborczej prosimy Was, Towarzyszu Stalinie, w imieniu 150 tys. ludności naszego okręgu, o wyrażenie zgody na kandydowanie do Rady Najwyższej RFSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy.

Rząd RP domaga się wydania zbrodniarza wojennego w ręce sprawiedliwości Nota Polski do Holandii

WARSZAWA (PAP). Dnia 2 października 1950 r. poselstwo RP w Hadze przesała holenderskiemu MSZ notę następującej treści:

Poselstwo RP przesyła wyrazy poważania królewskiemu ministerstwu spraw zagranicznych Holandii i ma zaszczyt je powiadomić, że Ministerstwo Sprawiedliwości w Polsce zwróciło się do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w celu powzięcia odpowiednich kroków, aby zbrodniarz wojenny Pieter-Nicolaas Menten, urodzony 26. 5. 1899 w Rotterdamie, obecnie zamieszkujący w Holandii pod nieznanym adresem, został oddany do dyspozycji Generalnej Prokuratury przy Sądzie Najwyższym w Polsce.

Nota stwierdza, że Menten:

I. W okresie okupacji niemieckiej na terenie b. województwa lwowskiego, idąc na rękę okupantom, jako funkcjonariusz niemieckiej policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej przesładowanych ze względów rasowych, a mianowicie — w dniu 27. 8. 1941 r. w Urzycu (pow. Stryp) przeprowadził przy pomocy 2 funkcjonariuszy niemieckiej policji bezpieczeństwa egzekucję około 180 osób narodowości żydowskiej, które zostały zastrzelone nad specjalnie w tym celu wykopanym dołem i następnie tam zakopane, w tej liczbie znajdowały się 4 siostry niejakiego Michała Mirskiego — Maria, Lina, Helena i Salomea oraz jego dwie siostrzenice — Erna i Lusja, wszystkie należące do rodziny Pistnerów.

II. W tym samym czasie na terenie Lwowa i Krakowa jako funkcjonariusz niemieckiej policji bezpieczeństwa i jednocześnie komisaryczny zarządca kilku „pożydowskich” przedsiębiorstw — przywłaszczył sobie i wywiózł do Holandii urządzenie mieszkaniowe aresztowanego i rozstrzelanego przez Niemców dr. Ostrowskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (w tym szereg przedmiotów stanowiących pamiętki narodowe) oraz pozostawione w zaizolowanych przez niego antykwariatach w Krakowie mienie należące do ich prawnych właścicieli.

Wobec powyższego — głoszą dalej nota — poselstwo RP, któremu polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało omawianą sprawę, ma zaszczyt prosić królewskie ministerstwo spraw zagranicznych o podjęcie odpowiednich kroków w kompetentnych władz dla dokonania ekstradycji zbrodniarza wojennego Pietera-Nicolaasa Mentena.

Poselstwo załącza przy niniejszym następujące dokumenty:

1. postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Pietera Nicolaasa Mentena.
2. 9 protokołów przesłuchań świadków.

Poselstwo R. P. przesyła królewskiemu ministerstwu spraw zagranicznych wyrazy głębokiego poważania. Haga, dnia 2 października 50 r.

Na powyższą notę rząd holenderski odpowiedział nie udzielając

Ogólnopolski zjazd inżynierów i techników przemysłu odlewniczego

KRAKÓW (PAP). Na ogólnopolskim zjeździe inżynierów i techników przemysłu odlewniczego w Krakowie w referatach i dyskusji przeanalizowano dokładnie problemy związane z zagadnieniami podwyższenia ilości i podniesienia jakości produkcji odlewniczej. Stwierdzono, że warunki te można osiągnąć przez zastosowanie w polskim przemyśle odlewniczym radzieckich metod pracy, a zwłaszcza przez wprowadzenie mechanizacji i automatyzacji procesów technologicznych.

Zebrani stwierdzili konieczność zwrócenia większej uwagi na bezpieczeństwo i higienę pracy. Umożliwi to zatrudnienie większej ilości kobiet w odlewniach.

Penicylina
ZIEMIA NICZYJA

Za Wisłą bure dymy palącej się Warszawy były w wysokości przedwieczne niebo. Przystaniały krąg słońca chyłny się już nisko ku zachodowi i słońce wyglądało jak wznięty do paleniska.

Na prawym brzegu Wisły, na przeciw zasnutych niebieskawą mgłą Bielan — stały ciche, nieco już pożółkłe wrzesniowe zarośla. Za nimi wśród łach piaszczystych i brunatnych rżyz, wśród karłowatych sosen i ciężkich brzoź wśród małych domków rozrzuconych szeroko od kanału Żerań aż po jezioro przy stacji Piłdy — wznosił się wysoki komin fabryki w Piaskach.

Od wschodu dudniła bez przerwy basowa kanonada frontu. Szosą wiodącą na Modlin mknęły ciężarówka pełne niemieckich żołnierzy w zakurzonych podartych mundurach, o twarzach spoconych i brudnych. Szły czołgi hucząc głęboko i brzęcząc gasienicami. Od hałasu przejeżdżających pojazdów dzwoniły szybki w domach stojących przy szosie. Zieleń otaczających je drzew i małych jesiennych ogródków była przysłana kurzem wiszącym w powietrzu.

Przewalili się czołgi. I na chwilę zapanowała cisza. Przez szosę szybko przebiegli kilkunastoletni chłopak w roboczym kombinezonie zawalonym smarami i wpadł do pierwszego z brzegu ogródka. Stojący przy drodze, która wiodła do fabryki niemiecki wartownik posłał w ślad za nim kulę. Po czym zaśmiał się nerwowo do swoich towarzyszy, w równych odstępach pikietujących szosę.

— Die Ratten! — zawołał. Namnożyło się tego łajdactwa! — i znów strzelił w zarośla.

Rozległ się brzęk tłuczonej szyby i przestraszony kobiecy krzyk.

Od strony Pragi, od Gołędzinowa sunęła nowa kolumna aut Wieziono mężczyzn, kobiety i dzieci. Ludzie/byli! słot-

czem gęsto, stali wyprostowani z opuszczonymi rękami; esmani, oparci o drewniane ścianki skrzyń ciężarówek, stłaczali ich jeszcze ciaśniej, ugniatając ludzi jak szatkowaną kapustę — karabinami na płask.

Gdy auta mijaly drogę wiodącą do fabryki, jakiś wysoki mężczyzna, którego siwa głowa górowała nad otaczającymi go w aucie ludźmi, przedarł się bliżej ścianki i nie bacząc na krzyk esmana, szukał czegoś wzrokiem. Oczy miał bardzo jasne spokojne, jego bezkrwista, pociągła twarz nie zdradzała ani lęku ani złości. Aż spocony esman, który właśnie wiał rozmach, aby dzielić go kolbą, zatrzymał się w pół ruchu.

Siwy człowiek zawołał głosem nienawykłym do krzyku: — Józiu, powiedz ludziom... mnie wywożą, trzymajcie się, nie dajcie niszczyć... — Miał jeszcze coś powiedzieć — ale esman siedzący na ściance skrzyni z całej siły dzielił go kolbą w pierś.

Siwy człowiek zgiał się w pół błysnęły jego srebrne włosy i wszystko zasłonił gęsty tuman kurzu.

Chłopiec, który przed paru minutami przebiegł szosę — a do którego właśnie było skierowane wołanie — niewidoczny od strony żołnierzy pikietujących szosę, ale dobrze widoczny z aut — podniósł rękę i bliski placu z małą chudą twarzą poszarzała od gniewu, podniósł rękę nad głowę i powoli miarowo kiwał nią przejeżdżającym cywilom. Po czym szybko zawrócił jak embiote dzieci, które uciekają, żeby dorośli nie słyszeły ich szlochów — i dał nurka w krzaki.

II.

Zapadał zmierzch. Za Wisłą żarzyło się zachodnie niebo, dym miasta rozpełzały się szeroko i nisko. Czerwony obłask niewidoczny już słońca powoli przybierał barwę brązową, pomarańczową wrzeszcz przemienił się w wysoką krwawą tunę. Wyglądało tak jakby świeża rana zaczęła nagle się zapożniać i puchnąć. Luna rozszerzała się na cały horyzont.

Gdy przyjechała kanonada frontu wówczas słyszano się od strony Warszawy męczący, nieporównany warkot samolotów i gęsty łomot bomb. Wrzawa niosła się od miasta — ni to krzyki tysięcy głosów, ni to huk walących się domów, ni to szum morza płomieni.

Na bocznicę fabrycznej stało kilkadziesiąt wagonów towarowych, do których od trzech dni ładowano wory i skrzynie surowców, fabrykatów, maszyny fabryczne i całą masę innego sprzętu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Idei nie można zabić

(W 31 rocznicę zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg)

Trzecie dziesięciolecie mija od owych dni potężnego wichru wolności, który rozpoczął okres przemian rewolucyjnych naszej epoki, który wstrząsnął podstawaniami państw, strącił koronę z głowy niejednego władcy.

Nauzone doświadczeniem wojny światowej, rozgoryczeniem i rozezaranymi warunkami „powrotu do domu” — do zniszczonej Warszawy, chaosu inflacji — masy ludowe miały dość panowania Hohenzollernów, Habsburgów, Kruppów i Creusolów. Przez płonące jeszcze granice przedziera się wieść o Rewolucji Październikowej — pierwszej zwycięskiej rewolucji proletariackiej w dziejach. Wieść ta porywa do walki robotników Warszawy i Zagłębia, Berlina i Budapesztu, marynarzy i górników, zapala zarzewie walki na obszarach folwarkach.

W dziesiątkach miast i ośrodków przemysłowych strajki i demonstracje uliczne przeradzają się w walki powstańcze. W celu zdławienia rewolucji burżuazja rzuca do walki wszystkie swe siły: przemoc, terror, zdradę i prowokację.

W Niemczech wybucha rewolucja jak pożar. W ciągu kilku dni listopada 1918 r. ogarnia cały kraj. Cesarz Wilhelm ucieka. Nie będąc zdolna do wydarcia klasie robotniczej władzy siłą, burżuazja stara się rewolucję okiełznać, wykołocić, pozabawić kości. Czyny to rękami socjal-demokratycznych zdrajców. Nazwiska Scheidemanna, Eberta i Noskego zapisały się na najplugawszej, najhaniebniejszej kartce historii. Do godnego sąsiedztwa przybył Schumacher...

Cesarz odszedł, generałowie, kapitaliści i junkrzy zostali. Pozostał system pałki i bagnetu. Niemiecka klasa robotnicza nie zaprzestała jednak walki, z dnia na dzień rośnie gniew zdrajców, oszukanych mas ludowych, potężniejszą wystąpienia i manifestacje. Minister wojny, Noske, formuje i uzbraja kontr-rewolucyjną „straż obywatelską”, pierwowzór hitlerowskich szturmówek.

Silną kierowniczą klasę robotniczą Niemiec, niezłomnie prowadzącą ją do walki i demaskującą zdrajców, jest Komunistyczna Partia Niemiec, wyrosła z bojowych organizacji proletariackich okresu wojennego — „Spartakusa” i partii „Niezależnych”.

Twórcami i przywódcami KPD byli: Karol Liebknecht i Róża Luksemburg. Współ z Nehrmingiem i Klarą Zetkin stanowili oni trzon kierownictwa ruchu rewolucyjnego Niemiec. Współtwórcami i współbojownikami ich był Wilhelm Pieck, przez całe swe życie wiernie i wytrwale walczący o prawa klasy robotniczej, przeciw militarystom, o rewolucję.

Nazwisko Róży Luksemburg wiąże się nierozwalnie z historią polskiego ruchu robotniczego. Róża Luksemburg była bowiem nie tylko bojowym przywódcą i utalentowaną publicystką, groźną dla każdego oportunisty, szowinisty, lecz również wybitnym teoretykiem. Jej dziełem były podstawy programu Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, oparte na zasadach nauki marksistowskiej. Będąc członkiem partii stała ona równocześnie niezłomnie na stanowisku solidarności międzynarodowej proletariatu, a w szczególności braterskiego współdziałania z ludem rosyjskim. W tym też duchu prowadziła i wychowywała Partię.

Nie uznając zgnyłych kompromisów zwalczała i demaskowała rachuby pilsudczyzny i endecji na różne bloki imperialistyczne na „zbawienie” z rąk tej czy innej grupy grabieżców. Popeliła wprawdzie szereg błędów, lecz wynikały one z gorącego poszukiwania rozwiązań nowych, narastających co dzień w toku walki problemów.

Róża znalazła się w Niem-

zech jako uchodźca, kilkakrotnie więziona i poszukiwana przez ochronę, musiała uciekać. Nawet na emigracji nie zerwała ani na chwilę kontaktu z Polską, spotykając się z działaczami SDKPiL i udzielając im wskazań. Równocześnie stała się jedną z kierowniczych sił w ruchu robotniczym Niemiec.

W okresie jawnego zdrady przywódców socjaldemokracji, współdziałającej czynnie w przygotowaniu i prowadzeniu wojny imperialistycznej, gdy niemiecka klasa robotnicza jest zdeorientowana i rozbita, Róża Luksemburg wskazuje drogę, organizuje, uczy. Pod jej przewodnictwem powstaje organizacja rewolucyjna „Spartakus”.

Uwięziona, poprzez kraty więzienne kieruje w dalszym ciągu ruchem, zasilając organizację odeszłymi i artykulami.

Rewolucja 1918 przynosi jej wolność. „Orzeł rewolucji” zrywa się znów do lotu.

Karol Liebknecht od młodych lat służy sprawie robotniczej. Jako radny, a następnie poseł do Reichstagu, występuje odważnie w obronie praw robotniczych, przeciw knowaniom i konszachtom wojennym. Przeprowadza strach i wściekłość klasy panującej, odsłaniając machinacje Kruppa, Thyssena, Flicka. Za swe wystąpienia słowem, piórem i czynem — płaci on dwukrotnym pobytom w więzieniu. — I przed nim, podobnie jak przed Różą Luksemburg, rewolucja otwiera bramy więzienia. Zdrada „wodzów” socjaldemokracji zmusza jednak ruch rewolucyjny znów do zejścia w podziemie.

Róża Luksemburg i Karol Liebknecht stają na czele walki przeciw katom rewolucji, sługom kapitalu. Rząd Scheidemannna urządził krwawe masakry. „Straż” Noskego nie jest już w stanie powstrzymać walk powstańczych.

Wówczas... przez cały kraj przechodzi piorunująca wieść: wojsko idzie na Berlin. „Socjaliści” wysłali kaiserowskie wojsko przeciw robotnikom.

Dywidze szturmowe spełniły nadzieje pp. Scheidemannów i Noske: rewolucja została stłumiona. Po Berlinie przyszła kolej na inne ośrodki.

Dnia 15 stycznia 1919 r. straż Noskego aresztowała Liebknechta i różę Luksemburg, wydając ich bezprawnie w ręce grupy oficerów. Też same nocy oboję zostali zamordowani.

Klasa robotnicza natychmiast dowiedziała się prawdy. Na murach miasta ukazały się odezwę: „... w obliczu niemieckiego proletariatu, w obliczu klasy robotniczej całego świata, rzucamy rządowi Eberta i Scheidemannna oskarżenie:

Tchórze i mordercy! Rękami junkrów, płatnych żołdaków i generałów rozbrojcie i pokonałcie proletariatu Berlina. Teraz zabójstwem Karola Liebknechta i Róży Luksemburg chcecie pozbawić go rdzenia i kręgosłupa, by bez przeszkody dał się sprzedać kapitalowi...”

Mord ten był początkiem serii skrytobójstw na działaczach rewolucyjnych. Mordercy pomylili się jednak. Nie udało im się wyrwać młodych pędów rewolucji. Nie udało im się zdusić zarzewia walki o sprawiedliwość, wolność i pokój — nawet w ciągu długich lat hitlerowskiego bestialstwa, mimo masowego wymordowania najlepszych aktywistów robotniczych Niemiec.

Idea Liebknechta, Róży Luksemburg, Thaelmanna — idea postępu i pokojowej pracy — zwycięża dziś w Niemieckiej Republice Demokratycznej, której prezydentem jest Wilhelm Pieck. Towarzysze bojowi Róży Luksemburg i Karola Liebknechta. Zwycięża idea międzynarodowego braterstwa ludzi pracy. Jej wyraz, to granica na Odrze i Nysie — granica która nie dzieli, lecz łączy.

Wacław Kępa

Dar ambasady ZSRR dla Towarzystwa im. F. Chopina

Towarzystwo im. Fryderyka Chopina otrzymało w darze od Ambasady ZSRR 23 nagrania na taśmie utworów Chopina w wykonaniu wybitnych pianistów radzieckich solo i z towarzyszeniem orkiestry. Nagrania pochodzą z archiwum Komitetu

Radiofonizacji przy Radzie Ministrów ZSRR. Dar ten przyczyni się do wzbogacenia programów koncertów, które mają być wykonywane w przyszłości w odbudowywanej obecnie nowej siedzibie Towarzystwa — Zamku Ostrojskich

Dobrze rozwinięte współzawodnictwo pracy

umożliwia awanse

Ogromne osiągnięcia pierwszego roku planu 6-letniego napawają masy pracujące Polski Ludowej słuszną, głęboko uzasadnioną dumą. Stabilizacja waluty i obniżka cen dały klasie robotniczej jeszcze jeden niezłomy dowód, że Rząd konsekwentnie realizuje hasło stałego podnoszenia dobrobytu ludzi pracy.

— Można i trzeba ciągle walczyć o obniżenie kosztów produkcji — mówi jeden z przewodników pracy Tartaku Rej. Przemysłu Leśnego nr 8 w Obryzku, Józef Bączkowski. Tylko w ten sposób przyczynimy się do dalszej obniżki cen. Musimy zwiększyć naszą walkę o zwiększenie wydajności pracy, o umasowanie i wzbogacenie form współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o stałe ulepszenie systemu oszczędzania w naszych zakładach pracy.

Tak, jak Bączkowski, myślą i inni przewodnicy pracy i większość robotników Tartaku nr 8, który zatrudnia 141 osób. Wszyscy powitali z wielkim uznaniem decyzję o obniżce cen niektórych artykułów powszechnego użytku — jako wyraz troski Rządu Polski Ludowej o stałe podnoszenie stopy życiowej klasy robotniczej. Wszyscy oni będą teraz z jeszcze większą energią walczyć o obniżenie kosztów własnych tartaku, o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego i przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Znaczna większość robotników Tartaku obryzkiego jest członkami TPPR.

— Uczymy się na przykładzie Związku Radzieckiego — mówią robotnicy — że ustrój socjalistyczny, tzn. ustrój niczym niehamowanego rozwoju gospodarstwa i ciągłego wzrostu dobrobytu mas pracujących, realizuje się przez własny wysiłek klasy robotniczej, przez wykonywanie i przekraczanie planów gospodarczych. Wiemy dobrze, że każda tona stali czy węgla, każdy metr tarcicy przetarty ponad plan, zbliża nas do socjalizmu, przyspiesza wzrost dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Wysoko przekraczają plany

To wysokie uświadomienie robotników Tartaku nr 8 jest w dużej mierze zasługą dobrej pracy podstawowej organizacji partyjnej. Dzięki temu pierwszy roczny plan przetarcia wykonany został już dnia 2 sierpnia ub. roku tak, że Rejon dostarczył dalszej partii drzewa do przetarcia. To również wykonano z nadwyżką 360 m³ surowca już 25 września ub. r. tj. do dnia remontu maszyn. Po remoncie przydzielono do-

datkowo dalsze 2000 m³ surowca za jeden z tartaków w pow. wಾಗrowieckim — i ten surowiec przetarto przedterminowo. Dodatkowo przetarto jeszcze 1000 m³ tarcicy tak, że roczny plan został przekroczony o 135%.

Wysokie przekraczanie planów — to wynik wszechstronnego rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego w Tartaku obryzkim. Dzięki temu współzawodnictwu — rośnie nie tylko masa towarowa, ale rosną i ludzie, biorący w tym współzawodnictwie udział. Rośnie ich świadomość i aktywność. Wyłaniają się wartościowe kadry

Korzystna zmiana

Od blisko 20 lat, wszystkie gromady gminy Połajewo, mimo że administracyjnie należały do pow. czarnkowskiego, podlegały częściowo byłym Sądom Grodzkim w Rogoźnie i Obornikach. Stan ten był wysoce niedogodny dla ludności gminy. Trzeba było we wszelkich sprawach sądowych, hipotecznych, spadkowych itp., dojeżdżać do odległych siedzib sądów. Poza tym działalność różnych sądów na jednym terenie administracyjnym, komplikowała w znacznej mierze prace czarnkowskich władz administracyjnych.

Z chwilą zmiany ustroju sądów powszechnych i utworzenia sądów powiatowych, tego rodzaju anomalie zostały usunięte. Obecnie zasięg działania sądów powiatowych pokrywa się zupełnie z granicami administracyjnymi powiatu. Rewizyjny wyrok nie będą już przesyłane do byłych sądów okręgowych w Trzcielance i Gorzowie a do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W związku z reorganizacją na tym odcinku, skład osobowy Sądu Powiatowego w Czarnkowie został powiększony. Prezesem Sądu Powiatowego jest ob. Michał Klauziński.

Zastąpili starszych kolegów

Większość członków dotychczasowego zarządu Związku Młodzieży Polskiej przy Szkole Ogólnokształcącej w Wołstyńcu przygotowuje się obecnie do zbliżających się egzaminów maturalnych. Z tej racji pracy organizacyjnej, odciążającej przyszłych maturalistów — podjęli się uczniowie młodszy, tworząc nowy zarząd szkolny w składzie: przewod. — Jerzy Pruss, zast. — Tadeusz Lewandowski, skarbnik — Zdzisław Kwiecień i sekretarka — Janowska. (kh)

robotników, obejmujących kierownicze stanowiska.

— W Polsce Ludowej wysoko i sprawiedliwie cenil się ludzką pracę — stwierdza sekretarz Tartaku obryzkiego — Musiał, przed 4 miesiącami awansowany na to stanowisko z zawadawcy składu Tartaku. To samo może powiedzieć kierownik Tartaku — Wąsalski, który został przeniesiony na stanowisko dyrektora Rejonu i zastępcą kierownika Tartaku — Nowaczyk, mianowany kierownikiem innego tartaku, wreszcie wzorowy ekspedytor — Stróżyński, który obecnie jest sekretarzem w jednym z tartaków. Na tym nie kończy się jednak lista awansów w ciągu jednego tylko roku.

Z załogi tartaku przeniesiono jeszcze kilkunastu robotników na wyższe stanowiska. Stanisław Piasecki awansował z robotnika niewykwalifikowanego na sortownika tarcicy. Odpowiedzialna praca Kazimierza Bentkowskiego również z niewykwalifikowanego robotnika wyszkołono na traktorzystę — i nowy swój zawód wykonuje on z całym zamyśleniem. Jan Hogel w wyróżnieniu za wydatną pracę awansował z robotnika na palacza, Jan Płockas z robotnika — na manipulant surowca. Tadeusz Budzyński — nie jest już w drugim roku planu 6-letniego robotnikiem, lecz pomocnikiem traktowego. Edmund Domagała nie pracuje jako robotnik, lecz został komendantem straży pożarnej.

Wielu jeszcze robotników wytrwałą pracą i dokształcaniem się zawodowym lub drogą samokształcenia uzyskało za-

służony awans. Trzeba tu jeszcze wymienić: Czesława Rybarczyka, Stefana Koputa, Józefa Bączkowskiego i Edmunda Kococińskiego.

Wszyscy oni dobrze pojęli istotę socjalistycznego współzawodnictwa i doceniali znaczenie dokształcania się zawodowego i ideologicznego. Zastężony awans na pewno nie będzie ostatnim w ich życiu.

Franciszek Białasik

Młodzież walczy z alkoholizmem

Nie potrzeba nikomu tłumaczyć szkodliwości nadużywania alkoholu, szczególnie przez młodzież. Toteż idąc za przykładem Ligi Kobiet, także i koła ZMP w powiecie pilskim wypowiedziały bezwzględną walkę szeregąca się wśród młodzieży alkoholizmowi. Na ostatniej odprawie aktywu ZMP, przewodniczący w referacie poruszył obszernie to zagadnienie polecając, aby koła ZMP podjęły akcje uświadamiające i organizowały wszelkie imprezy rozrywkowe, bez bufetów z napojami alkoholowymi. (zw)

Trzeba się szczerze zabrać do pracy

Plan wywozu drzewa w powiecie chodzieskim nie przedstawia się najlepiej. Oprócz nadleśnictwa Margonin gdzie dopisały gminy Margonin i Szamocin, reszta zbagałizowała nakreślone w sezonie zimowym prace. Nadleśnictwo Margonin

Rok miniony zaznaczył się na odcinku wymiany towarowej pełnym dynamizmem rozwoju handlu uspołecznionego i dalszym wypieraniem elementów kapitalistycznych z gospodarki.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która jest najważniejszą reprezentantką handlu uspołecznionego na terenie Kościana prowadzi: 13 sklepów spożywczych, 4 tekstylno-odzieżowe, 2 skórzano-obuwiczne, 4 sklepy piekarskie, 2 gospody, 1 kawiarnię, 5 piekarni, 1 ciastkarnię, 1 hotel, 1 wytwórnię wód gazowych, 1 sklep ryb.

Plan roczny obrotów wykonany został z nadwyżką 11 proc.

Suma obrotowa 16.610 tys. zł jest pokazną, a w porównaniu z rokiem 1949 — wykazuje zwyczajną utargów o 300 proc. Wydatne ożywienie w obrotach placówek PSS w r. 1950 jest m. in. owocem współzawodnictwa pracy, które swym zasięgiem otacza coraz większy krąg pracowników.

W trosce o kadry

Wzrost sieci dystrybucyjnej PSS-u nasunął problem doboru i szkolenia fachowego personelu. W tym celu zarząd Spółdzielni zorganizował kurs kierowników sklepów, w którym biorą udział 54 osoby. Na program zajęć składają się:

Wzrost sieci dystrybucyjnej PSS-u nasunął problem doboru i szkolenia fachowego personelu. W tym celu zarząd Spółdzielni zorganizował kurs kierowników sklepów, w którym biorą udział 54 osoby. Na program zajęć składają się:

Najgorzej wygląda pod tym względem w gminach Budzyń, Ujście i Kaczory. Powiatowa Rada Narodowa winna tu znaleźć środki zapobiegawcze i usprawnić wywóz drewna użytkowego i opałowego z lasu, w przewidzianej do tego porze zimowej. Dowiedziono bowiem, że wielu bogatych rolników ociaga się w przeprowadzaniu wspólnych zadań planowej gospodarki drzewnej. Są typowe wsie kulaćskie jak np. Radwanki, gdzie dopiero na skutek interwencji czynnika społecznego, robota ruszyła. To samo powiedzieć można o Mirosławiu gdzie wstrzymuje się w wykonywanie pilnych prac sezonowych. Zarządzić temu nie umiała tamtejsza Gminna Rada Narodowa w Ujściu. (Ko)

Działając w myśl hasła: Każdy związkowiec — członkiem Spółdzielni, komitety zwerbowały 214 nowych członków. Uruchomienie przez PSS kilku nowych piekarni, w 74,3 proc. pokrywa zapotrzebowanie na pieczywo. Na szczególne wyróżnienie zasługuje fakt, że jedną piekarnię prowadzi brygada młodzieżowa ZMP, która nie ustępuje w pracy załogom, złożonym ze starych i doświadczonych piekarzy. (J. K.)

W pow. krotoszyńskim dobrze przebiega zbiórka dla dzieci koreańskich

W związku z akcją zbiórki podarunków noworocznych dla dzieci koreańskich, powstała w Krotoszynie pod przewodnictwem sędziego pow. Wł. Miedzkiego Powiatowa Komisja Zbiórkowa. Na terenie powiatu krotoszyńskiego zorganizowano 6 miejskich i 8 gminnych komisji zbiórkowych. Ogólna liczba osób biorących udział w akcji zbiórkowej wynosi 689 osób. W skład komisji zbiórkowych jak i trójek wchodzi przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych i politycznych oraz młodzieżowych.

wyklady z dziedziny towaroznawstwa, księgowości, arytmetyki, handlowej, kalkulacji, obsługi oraz zagadnienia ideologiczne. Ponadto na kursy centralne wysłanych zostało w ciągu roku ubiegłego 27 pracowników.

W ten sposób powstają nowe zastępy wykwalifikowanych pracowników spółdzielczych, które wypełnią luki aparatu dystrybucyjnego i pełni będą swe obowiązki w duchu socjalistycznego podejścia do najszerszych mas konsumentów.

Powazna pozycja w działalności PSS odgrywają gospody, przy czym duży nacisk kładzie się na zwiększenie wydawania tanich dań ze względu na popularyzowanie żywienia zbiorowego. Jednocześnie ograniczona została sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych, których spożycie na skutek zakazu sprzedazy w dn. 1, 15 i ostatniego każdego miesiąca oraz w soboty — wydatnie zmalało.

W zeszłym roku Gospody wydały z górą 97.139 dań, w tym 31.904 obiadów popularnych, 20.300 klubowych, 37.103 tanich dań i 7.827 zakąsek. Wynika z tego, że gospody PSS wywiązały się z nałożonego na nie zadania.

Komitety członkowskie

W walce ze spekulacją i dążeniem do usprawnienia dystrybucji, dużą rolę odegrały utworzone w roku ubiegłym Komitety Członkowskie w liczbie 25. Członkowie Komitetów kontrolowali sprzedaż artykułów atrakcyjnych, bacząc na sprawiedliwy podział. W wypadkach „gorączki” wykupywania towarów wywoływanej przez panikarzy, Komitety poprzez uświadamianie kupujących, zapobiegały zakupom wroga klasowego. Najlepiej pracowały komitety członkowskie przy sklepach nr 3 i nr 5, którym przewodniczą ob. Piotr Cichoński i ob. Stanisław Plociniczak.

Działając w myśl hasła: Każdy związkowiec — członkiem Spółdzielni, komitety zwerbowały 214 nowych członków. Uruchomienie przez PSS kilku nowych piekarni, w 74,3 proc. pokrywa zapotrzebowanie na pieczywo. Na szczególne wyróżnienie zasługuje fakt, że jedną piekarnię prowadzi brygada młodzieżowa ZMP, która nie ustępuje w pracy załogom, złożonym ze starych i doświadczonych piekarzy. (J. K.)

Szkolenie fachowe członków ZSCh przyczyni się do podniesienia produkcji na wsi

Staraniem Oddziału Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Żninie, odbywają się w gminach powiatu 1-dniowe szkolenia fachowe dla prezesów Kół Gromadzkich ZSCh, przewodniczących Kół Gospodyń, kierowników grup plantacyjnych i aktywistów wiejskich.

Na program szkolenia składają się: referaty na temat planu 6-letniego i udziału w nim rolnictwa, referaty o produkcji roślinnej, o higienie i bezpieczeństwie w rolnictwie i o pracy grup plantacyjnych. Wykładowcami są pracownicy Zarządu Oddziału Powiatowego, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium PRN oraz przedstawiciele Partii i stronnictw politycznych. W dyskusji kursanci omawiają prace w gromadach, mówią o trudnościach i osiągnięciach. Instruk-

cje i informacje otrzymane na kursie, przyczyniają się niewątpliwie do zwiększenia aktywności życia społecznego na wsi.

Kursista Martyniak z Krzykorsztawy oświadczył, że dzięki stałemu kształceniu fachowemu i ideowemu, aktywności gromadcy przyczyniają się do pobudzenia na wsi życia społecznego.

W najbliższych tygodniach, instytucje kontraktujące wraz z komisją współzawodnictwa ustala wysokość uzyskanych zbiorów i ogłoszą wyniki współzawodnictwa między grupami, gromadami i gminami. (Ke)

Zgubne skutki pijanstwa

Donosiliśmy swego czasu o zabójstwie, dokonany w Marunowie, pow. czarnkowskiego, 31-letni Jan Sołtyśiak, pozostając w stanie zaburzenia, wywołany notorycznym nadużyciem alkoholu, zastrzelił wtedy swego sąsiada z nielegalnie posiadanej broni. Ostatnio — Rejonowy Sąd Wojewski na sesji wyjazdowej w Czarnkowie — skazał mordercę na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich. Skazany tłumaczył się, że czynu tego dokonał przypadkowo w ciemności. Chciał mianowicie zastrzelić żonę, która przeszkadzała mu rzekomo w pracy. (s)

LZS Damasławek produkuje nie tylko w sporcie

Ludowy Zespół Sportowy w Damasławku pow. Wągrowiec, urządził wieczornicę, z której dochód przeznaczono częściowo na bezdomne dzieci koreańskie. W części oficjalnej do licznie zebranych członków i gości przemówił delegat Wydziału Kultury Fizycznej Zarządu Oddz. Wojew. ZSCh — Obiała. Wieczornicę uświetniły występy artystyczne członków klubu. Na program złożyły się tańce ludowe polskie i radzieckie, humor i śpiew. Konferansjerkę prowadzi do-

skonałe przewodniczący LZS-u ob. Kusz. Na wyróżnienie zasługują również ob. Pitalanka z sekcji żeńskiej LZS-u, za wykonanie tańca solowego.

LZS w Damasławku należyćcie pojmują swe zadania: nie tylko osiąga dobre wyniki w sporcie ale rozwija także pracę oświatowo-kulturalną, wykazując tu dużo inicjatywy. Młodzież zrzeszona w tym LZS-ie, dała też niejednokrotnie dowody dużego uświadczenia politycznego. (lk)

Robotnicy PGR Bytyn otrzymają głośniki radiowe

Z inicjatywy referenta socjalnego zespołu PGR Bytyn — Mieczysława Jankowskiego, radiofonizowano zespół PGR — Bytyn. Zakupiono 80 głośników dla mieszkań robotników rolnych i dwa duże głośniki dynamiczne. Wszyscy robotnicy przyjęli tę innowację z dużym zadowoleniem, jako dowód troski Państwa o potrzeby kulturalno-oświatowe wszystkich ludzi pracy i coraz większej opieki nad wsią.

Za przykładem kierownictwa zespołu PGR — Bytyn powinny iść wszystkie inne zespoły w powiecie szamotułskim i radiofonizować w najbliższym czasie mieszkania robotników rolnych. (ik)

CO GDZIE I KIEDY

WIELKI — Dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 19 „Cyrulik Sewilski” Rossinięgo. Polski — Dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 19 „Hamlet” W. Szekspira. NOWY — Dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 19 „Szczygli Zaułek” B. Shaw’a. KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś teatr nieczynny. Jutro o godz. 20 „Igraszki trafu i miłości” Marivaux. MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 18 „Królowa śniegu”.

APOLLO — godz. 18, 20 — „Brunatna Pajęczyna” Baltyk — godz. 18, 20 — „Złodzieje rowerów” Muza — godz. 18, 20 — „Mongolia w ogniu” Rialto — godz. 18, 20 — „Smiali ludzie” Warta — godz. 10, 11 — najnowszy program aktualności; 12, 14, 16 — „Podróże Guliwera”; 18, 20 — „Pocałunek na stadionie”

WYSTAWA CBWA al. Marcinkowskiego 28: „Sztuka przedhistoryczna w pierwszych formacjach rozwoju społecznego” — czynna od godz. 10-18. Muzeum Narodowe (al. Marcinkowskiego) — nieczynne. Muzeum Archeologiczne (ul. Mielżyńskiego) — nieczynne. Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka) — dziś czynne od godz. 8-15. Palmiarnia (Park Wilsona) — czynna od godz. 9-16. Zwierzyniec (ul. Zwierzyniecka) — czynny od godz. 8-16. Fotoplastikon (ul. św. Marcina 53) — czynny od godz. 10-22 w „Wersal”.

Radio

Poniedziałek, 15 I 1951 r.

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

5.15 Strzeżenie wiadomości; 5.20 Koncert dla Świąta Pracy; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Sprawy wiejskie; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszelchnia Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 13.30 Audycja szkolna dla klas III-IV; 13.50 Audycja ZNP; 14.05

Koncert solistów: 14.30 Audycja szkolna dla kl. V-VII; 14.50 Muzyka; 15.30 Audycja dla dzieci: 16.20 Słynni soliści; 16.35 Z warsztatu racjonalizatora; 16.45 Muzyka; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Muzyka ludowa; 17.45 Uwertury Supre’go; 18.00 Uwertury Supre’go w wyk. J. Adamczewskiego; 18.15 Repertuar; 18.30 Pleśń w wyk. J. Adamczewskiego; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszelchnia Radiowa; 19.40 Lekcja języka rosyjskiego; 20.00 Dziennik; 20.30 Muzyka; 22.00 Fragmenty „Młoteczka maszyn” J. Laffitte; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka po-

Maksymilian Ulanowski

przeżył lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w Książu Wlkp. we wtorek, dnia 16 bm.

W nieutulonym smutku pogrążone żona, dzieci i rodzina

Książ Wlkp., Świecie, Gilwice, Poznań

Pierwszy rok planu 6-letniego MIASTA KRZYŻA

Plan 6-letni miasta Krzyża zawiera szereg mniejszych i większych inwestycji.

W pierwszym roku planu przewidziano dołączenie dom-

Będzie dotrzymany

Członkowie GRN w Santoku pow. gorzowskiego na swej VI plenarnej sesji, odbytej w dniu 30 grudnia ub. r. w Santoku wysłuchali sprawozdania kierownika GS Witolda Kosowicza i stwierdzili, że kierownictwo SOM pomimo ciągłych dotychczasowych poleceń ze strony Prezydium GRN nie docenia wciąż jeszcze znaczenia zabezpieczenia maszyn rolniczych przed niszczeniem. Wiele jeszcze maszyn nakrytych jak na drwinie paroma na krzyż rzucanymi słomami stoi pod gołym niebem.

Nowy kierownik GS zrozumiał znaczenie tej sprawy i zobowiązał się do zabezpieczenia w terminie do dnia 15 stycznia br. wszystkich maszyn rolniczych znajdujących się na terenie gminy Santok.

Wierzmy, że termin ten będzie przez GS dotrzymany.

JAN CHMIELEWSKI
korespondent „Głosu”

A gdyby tak zorganizować gromadzkie kursy

Rząd Polski Ludowej otacza opieką i przychodzi z pomocą każdej matce przez zakładanie Punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem, żłobków, przedszkoli, przez zapewnienie opieki lekarskiej i pomocy fachowej położnej.

Gmina Santok pow. Gorzów posiada także położne — dwie. Mimo niestannego ich pracy nie mogą one podjąć swym obowiązkiem. Wciąż jeszcze w gm. Santok brak dostatecznej opieki położniczej.

Czyby nie było więc wskazanym i możliwym zorganizowanie w każdej gromadzie rozleglejszych gmin, na wzór Santoku kursów sanitarno-położniczych.

W ten sposób stworzyłoby się większe możliwości udzielenia pierwszej pomocy chorym i uniknięto często niebezpiecznych dla zdrowia kobiety wiejskiej praktyk znajdujących się pod ręką „babek”.

JAN DALIK
korespondent „Głosu”

Dzielnia Uciechowianie!

Wśród długiego rejestru gromad w gminie Odolanów w powiecie ostrowskim znajduje się także Uciechów. Wiadomo, że zamieszkała jest przeważnie przez małe i średniorolnych chłopów, którzy na wielu odcinkach pracują już kolektywnie. Zbiorowym wysiłkiem wybrukowali drogę używając na tę pracę 900 dniówek. Wykopali około 3.000 m rowów odwadniających na łąkach w dolinie Barczy, dzięki czemu tegoroczne zbiory siana będą na pewno wyższe od dotychczasowych.

Prace melioracyjne wykonano bądź przy pomocy szwarbaru, bądź dzięki podjętym zobowiązaniom z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Dzielnia uciechowianie przeprowadziła także system gospodarczy konserwację szosy na odcinku 2 km oraz doprowadziła do stanu używalności 200 hektarów mało wydajnych łąk, czyniąc z nich pola uprawne. W bieżącym roku przystąpiła do budowy szosy na odcinku Uciechów — Bartniki. Zwózkę kominia już rozpoczęto.

Przykład uciechowian świadczy najwypowniej o tym, że zbiorowym wysiłkiem, zespołową pracą można dokonać więcej niż indywidualnie. To dowodzi również, że zespołowa gospodarka socjalistyczna przynosi zawsze lepsze wyniki.

ST. ZIEMKIEWICZ
korespondent „Głosu”

ków przy ul. Osiedle Miejskie do sieci wodociągowej. Wykonanie tych prac natrafiało na pewne trudności, ze względu na stosunkowo późne uruchomienie kredytów i brak fachowców. Przede wszystkim zaś na skutek trudności związanych z otrzymaniem odpowiedniego materiału instalacyjnego. Trudności te Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zdołało jednak przezwyciężyć i dziś prace są na ukończeniu.

Dziewięć domków robotniczych przy ul. Osiedle Miejskie zostało dołączonych do sieci wodociągowej. Instalacji dokonano na przestrzeni 420 m kosztem 27.900 zł. Dzięki jednak temu, że prace te przeprowadzono sposobem gospodarczym zaoszczędzono 3.400 zł. Doprowadzenie wody do nowo-

założonej sieci wodociągowej nastąpi już na wiosnę br.

Z innych prac wykonanych przez MRN wymieniać wypada podwyższenie podjazdu przy moście na Noteci pod Drawskiem. Jest to duże udogodnienie dla tamtejszych rolników.

Jeśli chodzi o Prezydium GRN w Krzyżu poszczycić się ono może radiofonizowaniem 7-klasowej Szkoły Podstawowej w Szkolnej Hucie kosztem 2.308 zł. Z punktu tego będzie mógł korzystać również miejscowy Dom Społeczny względnie świetlica Spółdzielni Produkcyjnej.

We wszystkich gromadach gminy Krzyż znajdują się punkty biblioteczne i wszędzie odnowiono domy biblioteczne.

JAN HOROWSKI
korespondent „Głosu”

Za wyróżnienie się w pracy 56 korespondentów robotniczo-chłopskich „Głosu” otrzymało cenne nagrody

Ruch korespondentów gazetowych w Polsce Ludowej zatacza coraz szersze kręgi. Świadczy o tym napływające niemal codziennie zgłoszenia nowych kandydatów na korespondentów „Głosu” z różnych miejscowości woj. poznańskiego i zielonogórskiego. Ruch ten jest w pełnym tego słowa znaczeniu ruchem społecznym, wynikającym ze wzrostu aktywności mas ludowych, świadomych budowniczych socjalizmu. Mając więc charakter społeczny, ruch korespondentów nie może być traktowany jako ruch profesjonalny lub jako źródło wiadomości dziennikarskich. Toteż nowi korespondenci w swoich listach bardzo często piszą: „nie chodzi nam o wierszówkę, chodzi o sprawę, chodzi o wydrutowanie problemu celem załatwienia i naprawienia istniejącego niedociągnięcia, chodzi o wytknięcie błędów, w którym ktoś brnie i sam tego nie widzi.”

Te momenty właśnie decydują o wartości liczby piszących w terenie, o wartości liczby korespondentów-społeczników. Takie stanowisko przygniatającej większości korespondentów gazetowych jest słuszne. Pracę swoją traktują oni nie zarobkowo lecz społecznie, chcąc w ten sposób dołożyć swoją cegiełkę do budowy potężnego gmachu socjalizmu. Doświadczanie jednak wykazuje, że pewne formy wyróżnień są zdrową podniętą do wzmożenia pracy i wysiłków na odcinku społecznym. Dlatego też Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy polecił redakcyjnym pismom premiowanie i nagradzanie korespondentów za szczególne wyróżnienie się, za dostarczanie korespondencji mającej duże znaczenie dla produkcji lub też znaczenie społeczne.

Mając to na uwadze redakcja „Głosu” premiowała kilku korespondentów w grudniu 1950 r., kilku dalszych w styczniu 1951 r. Wyróżnieni otrzymali jako nagrody: wspinałką powieść radzieckiego pisarza Michała Szolochowa pt. „Cichy Don” wzgl. arcydzieło polskiej literatury pt. „Faraon” Bolesława Prusa.

A oto lista nagrodzonych:

Marjan Kaczmarek — Bledzew, Marjan Antczak — Błaszki, Tadeusz Walkowiak — Bojanowo, Janusz Karliński — Bogdaniec, Kazimierz Odziomek — Gorzów, Tadeusz Kaczmarek — Kalisz, Zbigniew Pleck — Kalisz, Danuta Bilczyńska — Kalisz, Jan Horowski — Ostrzeszów, Marjan Berowski — Pniewy, Franciszek Staniak — Rawicz, Henryk Staszewski — Skalmierzyce Nowe, Jerzy Moray — Skwierzyzna, Leopold Łabuda — Włocławek, Władysław Dwernicki — Żary, Witold Miodziółko — Zielona Góra, Stanisław Kruś — Zielona Góra, Halina Olejniczak — Zielona Góra, Zenon Pojak — Kepno, Józef Jarmolowicz — Łagów, Idzi Kupczyk — Kepno, Zbigniew Krzymiński — Krzyż, Marjan Szulczyński — Pabianów, Stefan Kroma — Puszczykowo k. Po-

znania, Stanisław Maćkowiak — Bobrowko, Henryk Gacek — Gorzów, Wacław Krzywłki — Gorzów, Alojzy Gierszanin — Gorzów, Jan Brzączkowski — Iwno, Stefan Stawicki — Jarocin, Czesław Zimny — Kalisz, Michał Kubiak — Kostrzyn Wlkp., Zygmunt Kowalski — Kleczew, Piotr Gliński — Kłodawa k. Gorzowa, Marian Pełhński — Lubsko, Bronisław Kot — Miejska Górka, Eustachy Jurewicz — Miedzichód, Bolesław Pleśniarski — Nowy Tomysł, Aleksandra Motykiewiczówna — Ostrów, Alfred Kaczkowski — Rogoźno, Józef Kowalski — Rogoźno, Franciszek Lapa — Sieraków Wlkp., Aleksander Kuźmicki — Skwierzyzna, Kazimierz Grządziel — Środa, Jan Chmielewski — Santok, Krystyna Konatkiewicz — Sulechów, Wincenty Dudziak — Stare Kurowo, Leon Jasiak — Trzcianka Lubuska, Stanisław Grzegorz — Wronki, Feliks Anioła — Września, Bolesław Klukiewicz — Wierzyca k. Gorzowa, Maurycy Keller — Żary, Marian Grin — Żary, Jerzy Gieźkowiak — Zaniemyśl, Zdzisław Nikodem — Zielona Góra.

Liczba piszących w terenie wzrasta. Korespondenci nasi poruszają bolączki swoich zakładów pracy, gmin i gromad, wykrywają błędy i niedociągnięcia, wskazują sposoby i środki ich naprawienia, demaskują szkodliwą działalność wroga klasowego na wsi. W ogóle poruszają problemy coraz istotniejsze, zaczynają już być przodownikami życia społecznego, organizatorami, przywódcami demokratycznej opinii publicznej. Wraz z liczbą piszących wzrasta będzie niewątpliwie liczba upoważnionych do premii czy to w postaci książek, czy innych nagród rzeczowych. Redakcja jest na to przygotowana i zasłużona na-

Powszechna świadczona miast i wsi na S. F. O. S. umacniają sojusz robotniczo-chłopski.

Pijaków wyrzucić z lokali

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kościelnie, w trosce o umożliwienie rozrywek mieszkańcom miasta przeprowadziła gruntowny remont kawiarni-cukierni „Polonia”. Powiększono więc cały lokal o dwa pokoje. Postarano się nawet o to, że dwa razy w tygodniu odbywają się w lokalu tym dancingi, które cieszą się dużym powodzeniem. Jest to bezsprzecznie duża zasługa zarządu Spółdzielni, który odgłosił zyczęcia świata pracy w Kościelnie, spragnionego godziwej rozrywki.

Wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie „garstka opilców”. Ci swym zachowaniem się wzbudzają niechęć wśród reszty bywalców. Dlatego więc w imieniu wszystkich, którzy chcą iść do „Polonii” — kawiarni, a nie do

Dawniej sprzątaczką dziś — kierownik magazynów głównych

Zatrudniona w Państwowym Browarze w Bojanowie pow. Rawicz Helena Andrzejewska została ostatnio awansowana na kierowniczkę magazynów głównych w tym browarze.

Andrzejewska zaczęła pracować w bojanowskim browarze w 1945 roku początkowo jako sprzątaczką biur, następnie myła beczki, a w końcu przy obciążeniu piwa butelkowego uzyskała miano przodownicy pracy. Poza pracą zawodową ob. Andrzejewska udziela się społecznie pełniąc obowiązki przewodniczącej Rady Kobiecty i Ligi Kobiect na terenie browaru.

„Trudne były początki, — mówi ob. Andrzejewska — bo przecież nigdy jeszcze nie siedziałam przy biurku nad urzędowym papierem. Dzisiaj mogę już powiedzieć, że praca moja daje właściwe rezultaty. Staram się pracować jak najlepiej dla dobra Polski Ludowej.”

TADEUSZ WALKOWIAK
korespondent „Głosu”

Brak świetlicy utrudnia ożywienie sportu

Sport w pow. chodzieskim wydaje się budzić z letargu, kluby i koła sportowe wykazują coraz bardziej ożywioną działalność i obok najpopularniejszej piłki nożnej i inne dyscypliny sportowe zyskują coraz więcej zwolenników.

W Chodzieży istnieje jeden klub sportowy ZKS „Budowlani”, który zrzesza około 200 członków w kilku sekcjach (piłki nożnej, lekkoatletycznej, tenisowej, ping-pongowej, koszykówki i siatkówki) i motoklub „Unia” niestety w stanie likwidacji. Brak należytych maszyn i środków finansowych!

Z kół sportowych wymienić należy SKS „Orle”, ZS „Ogniw”, ZS „Gwardię”, ZS „Spójnia-Rzemieślnik”. Dziwnym wydaje się nam fakt, że przy Fabryce Porcelany i Porcelitu nie ma żadnego koła sportowego, a przecież zakład dyje zatrudniająca większą ilość młodzieży, która interesuje się sportem. Sprawy tą właściwie zająć się powinien Pow. Komitet Kultury Fizycznej przy współpracy ZKS „Budowlani”.

Długo prawdopodobnie wypadnie czekać mieszkańcom Chodzieży na mecz bokserski. Ta dyscyplina sportowa leży w tym mieście odłogiem. I tą sprawą powinien zainteresować się żywy PKKF.

Poważnie także daje się odczuwać brak należytego szkolenia ideologicznego w klubach i poszczególnych kołach chodzieskich. Przyczyny tego

nałóż szukać w trudnościach lokalowych. ZKS „Budowlani” mimo usilnych starań w tym kierunku nie ma dotychczas własnej świetlicy, w której mogłaby się gromadzić młodzież. Nierzadko „spotkania” odbywają się na rogach ulic, a zebrania zarządów w gospodzie. Mamy nadzieję, że trudnościami sportowców chodzieskich zainteresują się kompetentni i pomogą ZKS „Budowlani” w rozwiązaniu wielu problemów z lokalem na świetlicę na czele.

JÓZEF POŁCZYŃSKI
korespondent „Głosu”

Brawo PZGS-y

PZGS „Samopomoc Chłopska” w Środzie wykonał na miesiąc przed terminem plan obrotu za rok ub. z nadwyżką 20 proc. co wyraża się kwotą 24 miliony zł w starej walucie.

*

PZGS w Trzciance pow. Pila podczas kampanii ziemniaczanej wykonał plan skupu ziemniaków w 112,8 proc. Do wykonania planu w takiej wysokości przyczyniły się najwyżej Gminne Spółdzielnie w Pile, Siedliszu, Jedrzejowie i Wieluni-Północ. Wyróżniającym się pracownikiem tych GS-ów wręczono premie pieniężne.

Szewska pasja na szewską robotę

Mieszkańcy Krosna Odrz. skarżą się od pewnego czasu na Spółdzielnię Pracy Obuwniczej za niestranne wykonywanie reperacji obuwia. Niechęć do tego nie da się niczym wytłumaczyć, gdy weźmiemy pod uwagę, że spółdzielnia zatrudnia przecież fachowców, a kierownictwo spoczywa w rękach doświadczonych mistrzów szewskich.

Czyżby mistrzowie szydła i kopyta nie rozumieli, że narazają na straty takich samych jak i oni ludzi pracy?

Mamy wrażenie, że pracowników spółdzielni należałoby o tym pouczyć.

LEON IDZIKOWSKI
korespondent „Głosu”

groda nikogo na pewno nie minie.

K. J.

Książki czekają na czytelników

Wydział Oświaty pow. świebodzińskiego przystąpił w br. z całą energią do zwalczania resztek analfabetyzmu.

Na terenie powiatu czynnych jest 39 kursów-zespołów początkowego nauczania, na które uczęszcza 504 osoby, 59 osób, którym warunki domowe uniemożliwiają uczęszczanie do szkoły, korzystają z indywidualnego nauczania. Należy tu podkreślić chlubną pracę nauczycielstwa, które umiało dotrzeć do każdego zakątka i wyszukać najbardziej zatwardziały i oporny analfabeta. Organizacja masowa natomiast nie brała w tej akcji udziału.

Dla tych, którzy w ub. roku ukończyli naukę początkową

zorganizowanych jest obecnie 18 kursów dobrego czytania. Prócz tego istnieją w pow. szkoły dla pracujących i to w Świebodzinie i Sulechowie oraz kursy oświaty dorosłych w Myszynie, Podlegorzu i Gigacica. Na chętnych czytelników czekają cierpliwie książki w 15 punktach bibliotecznych. Społeczeństwo świebodzińskie jest jeszcze jednak mało rozczytane. Bibliotekarz ma więc tu wdzięczne pole do popisu — umiejętnego podejścia do czytelnika. Najłatwiej zaś zdobyć czytelnika początkującego, jeśli się go od razu na wstępie zainteresuje.

STANISŁAW WEYCHA
korespondent „Głosu”

Problemy Murowanej Gośliny

Sprawa opieki lekarskiej w Murowanej Goślinie, pow. Obornik uległa ostatnio zmianie na lepsze. Ośrodek Zdrowia, posiadający dwóch lekarzy i higienistkę, zdoła obsłużyć Murowaną Goślinę, lecz nie może wystarczyć na okolice. Należy także wziąć pod uwagę podzeszy wiek obu lekarzy, co utrudnia im pracę w terenie.

Sprawa należytej opieki lekarskiej na Murowaną Goślinę i okolice można by rozwiązać przez osadzenie tutaj lekarza młodego, który podola trudnej bądź co bądź pracy. Czy nie daloby się przeprowadzić zamiany na lekarzy z jaką inną miejscowością? Wówczas sprawa opieki sanitarnej nad ludnością wiejską byłaby rozwiązana.

Przy ul. Poznańskiej nr 7 mieści się piętrowy budynek zniszczony przez okupanta. Z każdym

dniem stan jego coraz bardziej się pogarsza i zachodzi obawa, że zniszczy się zupełnie. Murowana Goślina nie posiada wystarczającej ilości izb mieszkalnych i lokali użytkowych, toteż wyremontowanie wspomnianego budynku rozwiązałoby chociaż częściowo problem lokalowy. Budynek ten, którego remont wyniósłby około 3 milionów zł (w starej walucie), dalby miastu dodatkowych 12 izb mieszkalnych.

Mato aktywności przejmującej komitety członkowskie sklepów spółdzielczych. Nie sprowadzają one na czas artykułów pierwszej potrzeby, np. cukru, naftę, oraz przeprowadzają niewłaściwie rozdział opału. Okoliczni gospodarze narzekają, oprócz tego na brak podków i drobnych materiałów budowlanych.

Przeżytni narzekają mieszkańcy Murowanej Gośliny na zaopatrzenia sklepów spółdzielczych i nie zamawianiu na czas artykułów codziennego użytku. Uaktęwnienie komitetów członkowskich pozwoliłoby usunąć te braki i zadowolnić klientelę.

Mieszkańcy Murowanej Gośliny mocno dają się we znaki brak dostatecznego oświetlenia niektórych ulic. Skarżą się na to szczególnie obywatel z ul. Gnieźnińskiej. Ulica ta posiada tylko w jednej części instalację elektryczną i chodziłoby o przedłużenie jej na dalszy odcinek. Brak jednak w Murowanej Goślinie fachowca, który by mógł wykonać tę pracę. Czy tą sprawą nie chciałby się zainteresować ZEOP w Poznaniu?

Od kilku lat obok boiska sportowego w Murowanej Goślinie leży urak lokomobili, należącej do O. U. L. Mimo apelu na ta mach pracy i osobistych interwencji w tej sprawie ze strony Prezydium M. R. N. — lokomo-

bili tej nikt nie sprząta. Liczni przechodnie dzielwią się, że tak cenny surowiec leży bezużytecznie, podczas gdy można go z łatwością wykorzystać.

Czy O. U. L. względnie Powiatowa Składnica Złomu P. Z. G. S. w Obornikach nie zainteresuje się bliżej zbiorą złomu, zwłaszcza, że opisany wyżej wypadek nie jest odosobniony w pow. obornickim.

W Murowanej Goślinie nie ma także hotelu. Lokal, w którym mieścił się on dawniej, został zamieniony na mieszkanie, a jedyni, gościnniej pokój zajęto na magazyn dla gospody. Przyjeźdźni, którym wypadnie zostać w tym miasteczku do dnia następnego, muszą szukać noclegu prywatnie. Prezydium M. R. N. winno jak najszybciej problem ten rozwiązać.

Rozwój spółdzielczości w powiecie obornickim zachęcił rzemieślników z Murowanej Gośliny do powzięcia decyzji o założeniu Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy. Piekarze, a następnie rzemieślnicy, doceniając znaczenie handlu społecznego, złożyli do Gminnej Spółdzielni w Murowanej Goślinie odpowiednie wnioski.

Można by sądzić, że po dokładnym rozpatrzeniu, wnioski te zaakceptowano i nie minęło wiele czasu jak nowe spółdzielnie rzemieślnicze rozpoczęły pracę.

Ale niestety, stało się zupełnie inaczej.

Złożone w ubiegłym roku wnioski leżą sobie spokojnie do dnia dzisiejszego i nie zwracają niczyjej uwagi. A szkoda! bo szewscy i stolarze w Murowanej Goślinie chcą również założyć Spółdzielnię Pracy, a obawiają się, że ich wnioski ugrzęzną w czynnym biurku.

Rzemieślnicy z Murowanej Gośliny wciąż jeszcze czekają.

HALINA ZUKOWSKA
korespondent „Głosu”